

Wstęp do wydania II

Media pełne są wiadomości o kryzysie gospodarczym. Powraca więc myśl o światowym kryzysie gospodarczym, kojarzonym z giełdowym krachem nowojorskim 1929 roku, o kryzysie nazwanym potem Wielkim Kryzysem albo Wielką Depresją. Wydawca uznał więc, że warto przypomnieć książkę o politycznych reakcjach na ów Wielki Kryzys – i to właśnie najbardziej radykalną reakcję rządu państwa tym kryzysem dotkniętego najdotkliwiej.

Tekst wydania I nie uległ zmianie, z wyjątkiem usunięcia uchybień redaktorskich i korektorskich ówczesnej edycji, uściślenia albo wyjaśnienia kilku terminów (na podstawie dwóch recenzji – Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego – z wydania I) oraz dodania w Bibliografii wymienionych w tym wstępie publikacji (bez odczytów internetowych).

W celu poszerzenia światowego kontekstu przedstawionej w książce, najbardziej radykalnej odpowiedzi chilijskiej na kryzys, sygnalizujące w niniejszym wstępie treść niektórych wątków łączących rozważania o Wielkim Kryzysie z problematyką kryzysów późniejszych. Bardziej systematyczne analizy rozmaitych aspektów tego związku podają autorzy prac tutaj wymienionych, ale ta problematyka czeka jeszcze na pełne opracowanie¹.

¹ W sprawie badań prowadzonych w Polsce przez ekonomistów, zob. W. Szymański, *Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie*, Difin, Warszawa 2009, *idem*, *Niepewność i niestabilność gospodarcza. Gwałtowny wzrost i co dalej?*, Difin, Warszawa 2011 oraz dostępne w internecie wypowiedzi L. Balcerowicza, M. Belki, J. Hausnera, G. Kołodki, J. Osiatyńskiego i innych. Czytelnik dysponuje też polskojęzyczną wersją artykułowych opracowań filozofów, dziennikarzy i politologów polskich i zagranicznych, *Platon na Wall Street. Konserwatywne refleksje o kryzysie ekonomicznym*, pod red. J. Kloczkowskiego i J. Price'a, przełożyli Logos oraz M. Przychodzeń, S. Ruczaj, M. Stefanowicz, A. Wincewicz, A. Wolek, Ośrodek Myśli Politycznej – Center for European Renewal, Kraków 2010, oraz zapisem dyskusji „11 maja

W książce zajmuję się genezą, programem i urzeczywistnianiem polityki państwa chilijskiego, stanowiącej odpowiedź na jego położenie w okresie Wielkiego Kryzysu. Zwracam uwagę na program polityki rządu chilijskiego i koncepcji ogłaszanych przez siły społeczne bezpośrednio na ten program oddziaływające. Skupiam się na tej najbardziej radykalnej fazie polityki, a w szczególności na bezprecedensowej i do dziś wyjątkowej Republice Socjalistycznej, funkcjonującej przez 103 dni w roku 1932. *República Socialista de Chile* miała urzeczywistnić koncepcję *socialismo de estado*, socjalizmu państwowego. Jednocześnie pokazuję drogi urzeczywistniania celów politycznych rządu tego państwa peryferyjnego w światosystemie.

Chile było uzależnione od światosystemowego centrum. Wielkie znaczenie dla polityki chilijskiej miały więc stosunki rządu chilijskiego z rządami Stanów Zjednoczonych Ameryki i Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, z największymi inwestorami z tych krajów i bankami w wymienionych krajach oraz z ich filiami w Chile.

Droga rozwojowa Chile kształtowała się do pewnego stopnia pod wpływem dysfunkcjonalnie kopiowanych instytucji ustrojowych tych krajów. Prywatni inwestorzy z owych krajów w zasadniczy sposób uformowali najważniejszy sektor chilijskiej gospodarki (wydobycie miedzi, w mniejszym stopniu – saletry, w niewielkim – metali ziem rzadkich). Popyt na rynkach w tych krajach warunkował wielkość chilijskiego eksportu oraz chilijski import kapitału finansowego. Produkty przemysłowe z owych krajów miały największe udziały w chilijskim imporcie. Jednocześnie wpływy do budżetu państwa zależały prawie wyłącznie od wysokości ceł, opłat koncesyjnych, podatków firm kapitału zagranicznego (zależnych od rozmiarów eksportu ich produktów) oraz od wysokości długu zagranicznego, gdyż nie istniał wydajny system podatkowy; konieczny był import – szczególnie większości potrzebnych artykułów przemysłowych, w tym całego wolumenu paliw płynnych.

[2013]: Odpowiedź lewicy na globalny kryzys finansowy”, <www.krytykapolityczna.pl> (odczytane 25 lipca 2013 r.).

Chilijski socjalizm państwowy formował się bez kontaktu ze stalinowskim komunizmem i stanowił próbę przezwyciężenia niektórych ograniczeń kapitalizmu w państwie peryferyjnym światosystemu, objawiających się w warunkach światowego kryzysu gospodarczego szczególnie drastycznie.

Ta najbardziej radykalna odpowiedź na kryzys – najbardziej radykalna w Chile i w skali najszerzej – nastąpiła po drugim załamaniu światowym w tym samym kryzysie, czyli w 1931 roku, licząc rok 1929 jako datę załamania pierwszego. Do tego drugiego załamania doszło zarówno w USA, jak i Europie (w związku z tym najczęściej przypominany bywa upadek austriackiego *Kreditanstalt*). Rok 1931 zapisał się najpierw katastrofą finansową w krajach światosystemowego centrum, a tuż potem, w krajach peryferyjnych, zależnych, surowcowych, zorientowanych na rynek zewnętrzny, szczególnie w Chile.

Wielki Kryzys przedstawia się nieraz jako zjawisko niepowtarzalne. Podkreśla się odmienności późniejszych kryzysów dwudziestowiecznych: naftowego w początkach lat siedemdziesiątych, trochę późniejszego kryzysu finansowego w Azji Południowo-Wschodniej, kryzysu zadłużeniowego Latynoameryki w początkach lat osiemdziesiątych. Sam w styczniu 1982 roku słyszałem w zachodnioniemieckiej telewizji wypowiedź prezesa Bundesbanku, że ponieważ teraz istnieje pełny obieg informacji o funkcjonowaniu gospodarek narodowych i rynku, to dawnych błędów nikt już nie powtórzy, nowego Wielkiego Kryzysu nie będzie.

Odmienność tych kryzysów późniejszych ułatwia uwypuklenie pewnych aspektów Wielkiego Kryzysu. Ujemny bilans płatniczy Chile w okresie Wielkiego Kryzysu łatwiej będzie zrozumieć, kiedy weźmiemy też pod uwagę latynoamerykański kryzys zadłużeniowy początku lat osiemdziesiątych.

I tak, najpierw trzeba zauważyć, że w latach trzydziestych państwowi importerzy kapitału wpadali w zwłokę, a niektóre rządy nawet ogłaszały czasem niewypłacalność, nie tylko z powodu nagłego załamania się eksportu, typowego przejawu Wielkiego Kryzysu. Przyczyną zwłoki czy ogłoszenia niewypłacalności, np. w postaci zawieszenia wypłat odsetek

od państwowych papierów dłużnych (*bonds*) czy zaprzestania wykupu tych instrumentów finansowych, był w takich wypadkach długotrwale niezadowolający (nawet gdy był dodatni) bilans handlu zagranicznego. Wynikało to z *terms of trade*, niekorzystnych dla każdego kraju-eksportera surowców mineralnych lub płodów rolno-hodowlanych, będącego jednocześnie importerm artykułów przemysłowych. Nieraz właśnie tylko zaprzestanie obsługi długu zagranicznego, porzucenie standardu złota i tym samym przyzwolenie na deprecjację pieniądza oraz inflację pozwalało zrównoważyć budżet, a właściwie – stan państwa (tak właśnie w Chile 1931 r.).

Jednakże na rynku kapitałowym, paradoksalnie, w okresie do połowy XX wieku (a więc jeszcze też w okresie po Wielkim Kryzysie), negocjacyjna pozycja latynoamerykańskiego państwa-dłużnika, zasadniczo zależnego od kapitałów zagranicznych, nie była słabsza od pozycji kredytodawcy w USA czy Zjednoczonym Królestwie. To dłużnik w pewnym stopniu dyktował warunki (głównie terminy) wypłaty odsetek i wykupu swoich papierów wartościowych. Kredytodawcami były w poważnej mierze średnie i małe banki oraz osoby fizyczne (działające przez pośredników bankowych w krajach eksportujących kapitał). To zaś oznaczało, że rząd latynoamerykańskiego państwa czy inna tamtejsza osoba prawna (wielkie miasto jako *municipium* albo rząd stanowy/prowincjalny w państwie federalnym) miał do czynienia na zagranicznym rynku kapitałowym z wielką liczbą podmiotów z zasady niewspółdziałających między sobą, raczej rywalizujących, wskutek czego prawie żaden z kredytodawców nie miał w rokowaniach odpowiedniej pozycji przetargowej. Co więcej, gniew wielu zagranicznych kredytodawców nie kierował się przeciw niewypłacalnemu rządowi, który był gdzieś daleko w bardzo obcej Ameryce Łacińskiej, lecz przeciw miejscowym pośrednikom, co chyba żadnej latynoamerykańskiej stolicy nie utrudniało z kolei grania na zwłokę.

Nauki z okresu Wielkiego Kryzysu nie poszły jednak na marne i już w drugiej połowie XX wieku większość kapitału pożyczanego stanowiły *syndicated credits*, czyli pożyczki organizowane w sposób umożliwiający negocjowanie z rządem – dłużnikiem w imieniu grupy wierzycieli. Znamy to z historii latynoamerykańskiego kryzysu zadłużeniowego

w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a także z historii spłacania po 1989 roku pożyczek PRL-owskich („Klub Londyński” kredytodawców prywatnych, „Klub Paryski” wierzycieli państwowych). Negocjacje w ostatnim półwieczu dotyczą – inaczej niż w okresie wcześniejszym – konsolidacji zadłużenia (i jego rolowania) oraz uzgodnienia dłuższych terminów zapadalności obligacji i spłaty innego rodzaju kredytów powiększonego jednak zadłużenia (m.in. wskutek kapitalizacji odsetek), czasem też przeznaczania części zadłużenia na zakupy na rynku dłużnika albo nawet – odpisywania (darowania) z przeznaczeniem na fundusz gwarantujący stabilizowanie systemu finansowego dłużnika. Związane z tym negocjacje przynoszą korzyść obydwu stronom. Dłużnik odzyskuje płynność i wiarygodność, wielcy inwestorzy mogą udzielać nowych kredytów. Od połowy XX wieku głównym partnerem rządów latynoamerykańskich stał się Międzynarodowy Fundusz Walutowy, udzielający pożyczek i – co ważniejsze – oddziaływający na ustawodawstwo gospodarcze w państwach je zaciągających. Nie mają już one teraz do czynienia z rozproszonym zbiorem kredytodawców. Rekompensatę znajdującą w stosowaniu populistycznego narzędzia krytyki MFW i kredytodawcy, co najczęściej występuje w Argentynie, nie w Chile².

² *The Debt Crisis in Latin America*, Monograph No 13, Institute of Latin American Studies, Stockholm 1986; materiały konferencyjne, autorzy artykułów: W. Karlsson, B. Kragh, C. Furtado, R. Ffrench-Davis, M. Rodríguez Mendoza, M. S. Wionczek, J. Schvarzer, L. Macadar, G. Abril-Ojeda. Rządy nie sprostały połączonemu oddziaływaniu międzynarodowego monetaryzmu (duża podaż kapitału zagranicznego z jednoczesnym odejściem od stałego kursu wymiany) oraz przewagi zagranicznych banków w krajach Ameryki Łacińskiej, co ułatwiało Latynoamerykanom prywatne inwestowanie za granicą pieniędzy nabytych od rządu (wpływ kapitału). Propozycje sekretarzy skarbu USA – Plan Bakera i Plan Brady’ego (1989 r.) – oraz porozumienia z MFW i Bankiem Światowym miały umożliwić opanowanie sytuacji (przywrócić równowagę), do czego doszło jednak dopiero po odwróceniu się kierunku przepływu kapitału w latach dziewięćdziesiątych, wzroście nielegalnego eksportu narkotyków oraz pojawieniu się dobrego wyniku polityki agresywnego promowania tradycyjnego eksportu. V. Bulmer-Thomas, *The Economic History of Latin America Since Independence*, Second Edition, Cambridge University Press 2003, s. 313–391. E. N. White, *Latin America’s Debt Crisis of the 1930s: Lessons for the 1980s*, w: I. Berend, K. Borchardt, eds., *The Impact of the Depression of the 1930s and Its Relevance for the Contemporary World. Comparative Studies Prepared for the A/5 Session of the 9th International Economic History*

Jeśli nawet Wielki Kryzys miał cechy szczególne, to nietrudno zauważyć, że kryzys gospodarczy jest zjawiskiem częstym. Ekonomiści na ogół uważają Wielki Kryzys za przejaw cykliczności w gospodarce. Nikołaj Kondratiew (1892–1938) postawił tezę, że taki kryzys pojawia się co czterdzieści lat³. Wcześniej tezę o cykliczności kryzysów gospodarczych wysunął Clément Juglar (1819–1905), wyróżniając cykl siedmioletni⁴. Niedawno Leonid Grynin porównał ustalenia tych ekonomistów dla lat 1817–2010 i wyszło mu, że cykle Junglara niewiele się zmieniają, a „fale” Kondratiewa ulegają skróceniu, z czego wnioskuje, że faza wzrostowa piątej fali Kondratiewa dobiega końca w latach kryzysu 2008–2012, a faza spadkowa tego cyklu potrwa kilkanaście lat do okresu 2026–2030⁵. Dopiero wtedy ma nadejść kolejny prawdziwy Wielki Kryzys.

W jeszcze innym ujęciu, Wielki Kryzys rozpatrywany jest jako zjawisko odwracające proces globalizacji. Taki kryzys to kres globalizacji, pisze Harold James⁶. Skoro tak, to mamy już może do czynienia z trzema takimi końcami, gdyż kryzys 1873–1896 wystąpił w okresie rodzenia się

Congress, 24–29 August, 1986, Bern, Switzerland, Karl Marx University of Economics, Academy Research Center of East-Central Europe, Budapest 1986, s. 484–496.

³ Nikołaj Dmitrijewicz Kondratiew (1892–1938). Rosyjski ekonomista. Wiceminister w rządzie Kiereńskiego, potem (1920–1926) kierował Instytutem Badania Koniunktury. Oskarżony o działalność kontrrewolucyjną, rozstrzelany.

⁴ Clément Juglar, francuski statystyk, autor pracy *Des crises commerciales et de leur retour périodique* (1862), zob. C. Dangel-Hagnauer, A. Raybaut, Clément Juglar et la théorie des cycles en France au premier XXe siècle: quelques éléments d'analyse, „Revue Européenne des sciences sociales”, vol. XLVII, nr 143 (2009), <<http://ress.revues.org/114>> (odczytane 26 czerwca 2013 r.).

⁵ Л. Е. ГРИНИН, *Вербальная модель Кондратьевских волн и циклическая динамика 2010–2020-е годы*, w: А. А. Акаев, А. В. Коротаев, Г. Г. Малинецкий, С. Ю. Малков, eds., *Моделирование и прогнозирование глобального, регионального и национального развития*, ЛИБРОКОМ, Москва 2011, s. 126–154. Л. Е. Гринин, А. В. Коротаев, *Циклы, кризисы, ловушки современной Мир-Системы: Исследование кондратьевских, жоугляровских и вековых циклов, глобальных кризисов, мальтузианских и постмальтузианских ловушек*, ИГ URSS, Москва 2012.

⁶ H. James, *The End of Globalization. Lessons from the Great Depression*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. – London 2001 (Fifth printing, 2003).

światosystemu⁷, aktualny zaś kryzys zaczął się w 2008 roku. I rzeczywiście, polityczne reakcje na Wielki Kryzys polegały m.in. na stosowaniu środków protekcyjnych, drastycznie ograniczających globalizację, przede wszystkim w zakresie handlu, przepływu kapitału i migracji ludzi. Szczególny rodzaj obronnej, antykryzysowej, antyglobalistycznej reakcji wyraził się we wzroście nacjonalizmu gospodarczego.

Nacjonalizm jest ideologią, w której naród jest zarówno centralną kategorią analityczną, jak i najwyższą wartością. Nacjonalizm gospodarczy łączy pojęcie gospodarki narodowej z pojęciem narodowych interesów, zgodnie z zasadą uznania wyższości interesów narodu nad wszelkimi innymi odmianami interesów, łącznie z interesami innych narodów⁸. Koncepcja tego rodzaju – nacjonalizm gospodarczy rozmaicie bywa definiowany – uzasadniała protekcyjizm, który polegał z kolei na ochronie producentów krajowych poprzez ustanawianie bardzo wysokich barier celnych na dobra importowane. Czytelnicy głównych gazet europejskich i amerykańskich oswajali się z wezwaniami do bojkotu towarów importowanych, lecz kto wzywał współobywateli do kupowania wyłącznie towarów wytworzonych w swoim kraju, ten mało liczył się ze skutkami podobnych wezwań u importerów z tego kraju. Protekcyjizm powszechnie jednak uważany był po 1929 roku za skuteczne narzędzie antykryzysowe. Posługiwał się nim także rząd USA. Posługiwał się tym rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (stawkami cła uprzywilejowując eksporterów w swoich dominiach i koloniach eksportujących minerały i artykuły rolno-hodowlane, konkurując z eksporterami latynoamerykańskimi). A te dwa mocarstwa były głównymi partnerami Chile. W programie Republiki Socjalistycznej Chile istniała silna składowa nacjo-

⁷ F. Pressler pisze jednak o Wielkim Kryzysie jako o pierwszym światowym kryzysie gospodarczym: *Die erste Weltwirtschaftskrise: Eine kleine Geschichte der großen Depression*, C. H. Beck, München 2013. Teza ta nie kłóci się z opinią o wyjątkowości Wielkiego Kryzysu, ani z tą o cykliczności, jeśli wyjątkowość odnosi się do kryzysów XX w., a cykliczności nie traktuje się dosłownie, ale Pressler i tak pisze głównie o kryzysie w USA i Europie Zachodniej.

⁸ Sformułowania zaczerpnięte z niniejszej książki i moich nawiązujących do niej publikacji.

nalistyczno-ekonomiczna. Koncepcja nacjonalizmu gospodarczego może być przydatna w wyjaśnianiu kryzysów przy pomocy teorii stosunków międzynarodowych, a jednocześnie może występować jako samoistna podstawa wyjaśniania treści wektorów rozwoju społecznego⁹. To samo dotyczy nacjonalizmu w ogóle¹⁰. Trzeba jednak pamiętać, że to samo słowo – nacjonalizm – nie w każdym języku i kulturze politycznej dokładnie to samo oznacza; nie zawsze może być przeciwstawiane patriotyzmowi.

Kryzys jest zwykle wynikiem zbiegu przyczyn rozmaitego rodzaju i o różnych oddziaływaniach na poszczególne gospodarki narodowe. Często są to wyłącznie przyczyny potocznie uznawane za ściśle i bezpośrednio gospodarcze i powszechne, ale ich splot z oddziaływaniem wyników badań naukowych w sferze techniki i organizacji może mieć wielkie znaczenie, nawet jeśli skutki tego przejawiają się czasem tylko w niektórych gospodarkach narodowych. Mieliśmy przecież do czynienia z wynalezieniem w Europie (podczas I wojny światowej) nawozów sztucznych, których produkcja stopniowo, od 1919 roku, kładła kres wielkiemu eksportowi chilijskiej saletry, gdyż na światowym rynku nawozów doszło do zwiększenia podaży, przy coraz większym popycie na nawozy sztuczne (lepsze i tańsze). To było zjawisko podobne do typowej przyczyny dawniejszych kryzysów, tzn. nadprodukcji.

Współczesny kryzys finansowy (szczególnie lata 2008–2011) wynika w pewnej mierze z niedostatecznie zabezpieczonego udzielania kredytów osobom fizycznym na rynku nieruchomości w USA, lecz przede wszystkim – z pojawienia się tam innowacji: łańcucha nowych produktów finansowych na tym kredytowaniu opartych i związanych z tym nowych sposobów operowania funduszy inwestycyjnych, banków i organizacji ubezpieczeniowych¹¹. To właśnie o takich wielkich firmach

⁹ H. Szlajfer, *Droga na skróty. Nacjonalizm gospodarczy w Ameryce Łacińskiej i Europie Południowo-Wschodniej w epoce pierwszej globalizacji. Kategorie. Analiza. Kontekst porównawczy*, ISP PAN, Warszawa 2005.

¹⁰ J. M. Kula pisze o nacjonalizmie rewolucyjnym na Kubie w latach Wielkiego Kryzysu – *Rewolucja 1933 roku na Kubie*, Ossolineum, Wrocław 1978.

¹¹ Hyman Minsky (1919–1996) ostrzegał przed skutkami tego rodzaju praktyki giełdowo-bankowo-spekulacyjnej, ale był to głos odosobniony i nie został potraktowany poważnie.

ukuto powiedzenie, że mają one znaczenie zbyt wielkie na to, aby można sobie było społecznie pozwolić na ich upadłość¹².

W gospodarkach niektórych państw członkowskich Unii Europejskiej taką innowacją stał się system wspólnej waluty. Dla każdego z krajów euro wziętego z osobna, waluta euro jest poniekąd obca¹³. Euro działa na sposób podobny do instytucji współpracy wzmocnionej państw członkowskich UE¹⁴. Każde państwo systemu euro gospodaruje samodzielnie, np. zaciąga długi i operuje deficytem budżetowym, ale nie ma swojej waluty narodowej (nie decyduje samodzielnie o kursie wymiany, dewaluacji, stopie oprocentowania), podtrzymanie systemu waluty wspólnej wymaga natomiast działania wspólnego państw. Budowanie deficytu budżetowego jest indywidualne i suwerenne (zwraca uwagę położenie Grecji, Irlandii, Hiszpanii, Portugalii), ratowanie finansów publicznych danego państwa musi być w zasadzie wspólne. System euro nie jest kompletny. Wskutek zbiegu okoliczności, związane z tym napięcia oddziałują jednak w warunkach kryzysu wywołanego innymi przyczynami na rynku finansowym USA. Komplikuje to w krajach euro i w stosunkach między nimi prowadzenie polityki reagowania na tak złożony kryzys. I albo ten system się rozpadnie, albo – co bardziej prawdopodobne – daleko idącemu pogłębieniu ulegnie integracja państw tego systemu. To także byłaby swoista korekta ustrojowa. Jeśli do niej dojdzie, to reakcja na następny kryzys

Jego hipoteza braku równowagi finansowej, wywołwanego głównie przez skumulowane zadłużenie sektora pozarządowego (rosnące szybciej od nominalnego PKB – obliczanego na podstawie bieżącej wartości pieniądza), nie jest sprzeczna z tezą Keynesa i zachowuje aktualność dla planistów polityki w XXI w. H. Minsky, *Can „It” Happen Again? Essays on Instability and Finance*, M. E. Sharpe, Amlonk, N. Y. 1982; opieram się na pracy: H. P. Minsky, *Stabilizing an Unstable Economy*, McGrawHill, Foreword by H. Kaufman, New York 2008, wydanie Kindle.

¹² A. R. Sorkin, *Too Big to Fail. The Inside story of How Wall Street and Washington Fought to Save the Financial System – and Themselves*, Penguin Books, 2009, wydanie Kindle.

¹³ Nawiązuję do sformułowania z wykładu prezesa NBP, prof. Marka Belki, na seminarium „Spotkania na Dobrej” prof. A. D. Rotfelda (UW, 27 czerwca 2013 r.).

¹⁴ R. Stemplowski, *Elementy politycznej filozofii integracji państw europejskich w XX i XXI wieku. Streszczenie wykładów, teksty źródłowe i bibliografia*, wydanie II poprawione, Oficyna Wydawnicza ATUT i Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 80–81, 91.

światowy będzie pozbawiona komplikacji wynikającej z przypadkowej dla fluktuacji rynku światowego niepełności systemu euro.

Polityczna reakcja na kryzys wyłania się stopniowo, w miarę pojawiania się objawów kryzysu. Pod wpływem wieloletniej fali spekulacyjnej trustów inwestycyjnych metodą finansowej dźwigni (*leverage*) w latach dwudziestych, niekonsekwentnej linii banku centralnego, a w końcu – krachu na giełdzie nowojorskiej jesienią tegoż roku, dokonano w USA pierwszych pociągnięć antykryzysowych. Któż mógł jednak przypuszczać, że trwa właśnie największy kryzys XX wieku? Nawet nazwy Wielki Kryzys jeszcze nie używano. Herbert Hoover, o którym czytamy, iż „zapisał się swym wkładem w powojenne wysiłki odbudowy w Europie” (mamy w Warszawie upamiętniający to skwer jego imienia), jako prezydent (od wiosny 1929 r.) „zapał się przeciw wszelkiej poważnej próbie zapewnienia pomocy w swoim własnym kraju i to w obliczu narodowego kryzysu”¹⁵. Niemniej, to za jego prezydentury podjęto środki zalecane przez Keynesa, stosując obniżkę stopy opodatkowania. Skutek był niewielki. „The Commercial and Financial Chronicle” pisał 9 lipca 1932 roku, że notowania akcji firmy Anaconda, wydobywającej w Chile miedź, spadły do takiego poziomu, że wahania cen przestały mieć znaczenie¹⁶. Prezydent, zaprzysięgły zwolennik leseferyzmu, starał się, poprzez liczne spotkania i wypowiedzi, osobiście poprawiać nadszarpnięte nastroje. I nadwyrężone zaufanie, szczególnie do mniej czy bardziej anonimowej giełdy. Ale i do banków, i nawet między pracownikami banków, wśród których były – operujące też w Chile – National City Bank of New York oraz Guaranty Trust Company. Ustawa celna z 1930 roku zawierała dwadzieścia jeden tysięcy pozycji (nazw artykułów importowanych) i stała się szczytowym przejawem protekcjonizmu¹⁷. Dopiero jednak prezydent Franklin D. Roosevelt zainicjował w 1933 roku

¹⁵ P. Krugman, *The Conscience of a Liberal*, W. W. Norton & Company, New York – London 2007, s. 35.

¹⁶ Cena bardzo dobrego auta marki Ford już pod koniec 1929 r. została dramatycznie obniżona o dwadzieścia pięć dolarów do kwoty 500 dolarów. Wieżowiec w Nowym Jorku budowano za 25 mln. dolarów.

¹⁷ John K. Galbraith, *The Great Crash 1929*, Foreword by James K. Galbraith, Penguin Books, London 2009.

szerzej zakrojoną politykę *New Deal*, polegającą na inwestowaniu przez państwo w rozbudowę infrastruktury (m.in. łagodzenie bezrobocia i pobudzanie popytu), ratowanie wielkich przedsiębiorstw prywatnych, kredytowanie budownictwa domów mieszkalnych. Jednocześnie następowało ograniczanie giełdowych ekstrawagancji, zdecydowano o odejściu od standardu złota i o wyodrębnieniu bankowości detalicznej¹⁸. Polityczna reakcja na kryzys była funkcją procesów gospodarczych (w tym – zmian jako wyniku innowacji, jak również zmian koniunktury w USA, wywołanej przez popyt w państwach wojujących – II wojna światowa), ale i układu sił te procesy regulujących. Mówimy o procesach wieloletnich w skali światosystemowej.

Antykryzysowe polityki rządów Stanów Zjednoczonych Ameryki, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Francji, Niemiec i Szwecji w okresie Wielkiego Kryzysu porównał Peter Gourevitch, wyliczając instrumenty prawne tam zastosowane¹⁹. Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski zbadali politykę antykryzysową w Polsce po roku 1929 („podwyższanie ceł, dumping i superpremie dla eksporterów oraz manipulowanie kursem waluty”, obliczone m.in. na zrównoważenie bilansu płatniczego w warunkach zadłużenia zagranicznego), ukazując jej związek z innymi aspektami położenia Polski w Europie²⁰. Polska także była krajem peryferyjnym.

Podobnie jak w reakcji na Wielki Kryzys, tak i w latach 2007–2008, po zachwianiu się pozycji sponsorowanych przez rząd (od lat trzydziestych) firm kredytu hipotecznego i pojawieniu się zagrożenia dla banków, a wreszcie po bankructwie wielkiego banku (Lehman Brothers), zaczęła formować się w USA polityka nadzwyczajnego ratowania przez państwo sektora prywatnego. Uczestniczyli w tym procesie: zarząd banku centralnego (Federal Reserve), prezydent USA i sekretarz skarbu, a także Kongres, sankcjonujący

¹⁸ *Ibidem, passim.*

¹⁹ P. Gourevitch, *Politics in Hard Times. Comparative Responses to International Economic Crises*, Cornell University Press, Ithaca and London, 1986.

²⁰ Najnowsza synteza ich stanowiska znajduje się w książce: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Polska w Europie i świecie, 1918–1939*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005, szczególnie s. 244–246.

ustawodawczo nową politykę, udzielającą władzy wykonawczej i zarządowi banku centralnego upoważnienia do dofinansowywania zagrożonych bankructwem podmiotów systemu finansowego. Wyasygnowana na ten cel przez Federal Reserve ogromna kwota środków publicznych została już zwrócona. Przez pewien czas stosowano też zwiększony wykup państwowych papierów dłużnych. Zwiększenie podaży pieniądza nie polega więc teraz głównie na wspomaganiu sektora produkcji i usług pozafinansowych oraz na inwestowaniu w infrastrukturę, jak w czasie Wielkiego Kryzysu. Taką politykę zalecali wówczas Michał Kalecki i John Maynard Keynes, akcentujący też socjalny aspekt swych rekomendacji²¹. Ale i ten nowy typ reakcji nie przewiduje redukcji wydatków budżetu państwa. Reakcja na wielki kryzys to nie to samo, co reakcja na wysoki deficyt budżetowy. Przedłużający się kryzys grozi stagnacją i zapobieganie jej, określanie nieraz mianem wychodzenia z kryzysu, będzie przypuszczalnie wymagało zastosowania klasycznego instrumentu z okresu przewycięzania Wielkiego Kryzysu, tzn. wysokiego i skoncentrowanego w krótkim czasie inwestowania w infrastrukturę.

Politykę kilku wysokorozwiniętych państw dobrobytu (*welfare states*) – Australii, Belgii, Holandii i Szwecji – w latach kryzysów (*oil shocks of 1973 and 1979, recession in the 1990s, global financial crisis of 2008*) analizują Peter Starke, Alexandra Kaasch i Franca van Hooren. Z ich badań wynika, że choć problemy były we wszystkich tych krajach takie same, polityki prowadzono rozmaite. Autorzy nie wychodzą jednak poza analizę polityki państw ustrojowo bardzo podobnych. Podkreślają znaczenie polityki socjalnej. Na pytanie, czy polityka dużych państw jest inna niż małych, pada odpowiedź, że nie jest inna²². Można tę odpowiedź zestawić z tezą, że istotna różnica zachodzi pomiędzy krajami światosystemowego centrum a krajami peryferyjnymi (szczególnie krajami w peryferyjnej strefie stagna-

²¹ Najaktualniejsze i zarazem najkrótsze porównanie koncepcji Kaleckiego i Keynesa podaje J. Toporowski, „Powrót Kaleckiego”, <<http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/gospodarka/20130714/toporowski-powrot-kaleckiego>> (odczytane 13 lipca 2013 r.).

²² P. Starke, A. Kaasch, F. van Hooren, *The Welfare State as Crisis Manager. Explaining the Diversity of Policy Responses to Economic Crisis*, Palgrave – Macmillan, New York 2013, s. 185.

cji), gdyż decyduje typ rozwoju, a zatem i zasadnicza zależność od popytu zewnętrznego, a wielkość gospodarki narodowej jest ważna, ale w tym wypadku drugorzędna. W czasie Wielkiego Kryzysu ogromna Brazylia i duża Argentyna znalazły się w podobnej sytuacji co średniej wielkości Chile i mała Kuba: wszystkie z nich jako kraje peryferyjne.

Czy to w okresie Wielkiego Kryzysu, czy w warunkach kryzysu współczesnego, wszędzie i zawsze kapitalizm – system oparty na własności prywatnej – ratowany był przez państwo. Polityka rządu zawsze polegała na operowaniu regulacją prawną i publicznymi środkami finansowymi. W ostatecznym rachunku, za każdym razem chodziło o to samo: o utrzymanie stabilizacji poprzez wprowadzenie swoistej korekty ustrojowej. Tak przejawiała się w tych społeczeństwach ich kulturowość (urzeczywistniana zdolność do nieustannego formowania swej zbiorowej tożsamości), gospodarność (urzeczywistniana zdolność do nieustannego rozwijania środków zbiorowej egzystencji biologicznej) i polityczność (urzeczywistniana zdolność do nieustannej samoorganizacji zbiorowej). Pod tym względem projekt Republiki Socjalistycznej Chile – jego realizacja pod rządami junty, a potem prezydenta tymczasowego Carlosa Dávila – był podobny do innych odpowiedzi na kryzys, tyle że pozostał w sferze prób, ale chilijscy politycy nie zapisali się jednak jako dyktatorzy realizujący swe idee za wszelką cenę, choć przecież w czołowej grupie byli dowódcy wojskowi (płk. Grove, gen. Puga).

Lektura niniejszej opowieści o polityce chilijskiej w okresie Wielkiego Kryzysu przyniesie więcej, jeżeli czytelnik zechce zaznajomić się ponadto z jeszcze dwoma bardzo ważnymi opracowaniami, późniejszymi od pierwszego wydania mego tekstu: 1) książką Michaela Monteóna oraz 2) książką Victora Bulmer-Thomasa.

Monteón wydatnie poszerza kontekst analizowanej przeze mnie reakcji na Wielki Kryzys, chociaż wydarzenia 1932 roku ledwie zauważa²³.

Bulmer-Thomas pisze, iż wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej stanęły wobec dwóch stanów nierównowagi, a kryzys najdotkliwiej dotknął Chile

²³ M. Monteón, *Chile and the Great Depression. The Politics of Underdevelopment, 1927–1948*, Arizona State University Center for Latin American Studies Press, Tempe AZ 1998.

i Kubę. W tych krajach PKB spadł w latach 1928/1929–1932 o mniej więcej jedną trzecią. Pierwszy ze stanów nierównowagi, „zewnętrzny”, wynikał ze spadku przychodów z eksportu oraz ustania napływu kapitału zagranicznego. Przywrócenie równowagi wymagało tu ustabilizowania bilansu na znacznie niższym poziomie, ale nastąpiło dość szybko. Drugi stan nierównowagi, „wewnętrzny”, wynikał ze spadku przychodów budżetu państwa, a deficytu nie dało się finansować pożyczkami zagranicznymi. Dochodzenie do równowagi trwało długo i było funkcją rozwoju rynku zagranicznego importerów. Właśnie dzięki wzrostowi popytu zewnętrznego (PKB w Chile okresu po 1932 r. sięgał rocznie 6,5%), w 1939 roku doprowadzono do stanu bliskiego równowadze. Podobnie jak Monteón, Bulmer-Thomas nie porusza jednak bezpośrednio problematyki polityki rządu chilijskiego w okresie czerwiec – wrzesień 1932 roku, stanowiącej przedmiot analizy w niniejszej rozprawie²⁴.

Pisząc o reakcji na kryzys jako o korekcie ustrojowej, chcę podkreślić, że kryzys można ująć w kategoriach szczególnego rodzaju stosunków społecznych, zachodzących za pośrednictwem dóbr materialnych²⁵. Ograniczenie się do takiego podejścia może jednak prowadzić do absolutyzacji ściśle ekonomicznej strony bytu ludzkiego. Do głębszego zrozumienia kryzysu gospodarczego dochodzimy jednak, rozpatrując takie stosunki jako część gospodarności (w powiązaniu z kulturowością i politycznością), przejawiającej się w szybko następujących zmianach społecznych, dokonywanych przez ludzi z coraz większymi oczekiwaniami. Jeśli jednak polityka antykryzysowa ma zrodzić trwałą korektę ustrojową, to musi ona zachodzić w państwie demokratycznym. Dopiero wtedy taka korekta będzie realistyczna, tzn. będzie mieć poparcie i zo-

²⁴ V. Bulmer-Thomas, *op. cit.*, szczególnie rozdział 7: *Policy, performance, and structural change in the 1930s*, s. 180–231. Wyczerpujący opis w języku polskim znaczenia Wielkiego Kryzysu na Kubie dali ponad dwadzieścia lat temu profesorowie IH PAN – Jan Marcin Kula i Tadeusz Łepkowski. J. M. Kula, *op. cit.* T. Łepkowski, *Region Karaibski*, rozdział w książce: T. Łepkowski, ed., *Dzieje Ameryki Łacińskiej od schyłku epoki kolonialnej do czasów współczesnych*, t. III: R. Stemplowski, ed., *Dzieje Ameryki Łacińskiej 1930–1975/1980*, KiW, Warszawa 1983, s. 43–53.

²⁵ O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. I: *Zagadnienia ogólne*, Wydanie czwarte, PWN, Warszawa 1967, s. 25–26.

stanie urzeczywistniona. Co więcej, będzie się na nią składać nie tylko nowa regulacja i wielkie dotacje albo kredyty z budżetu, ale i nowy stan organizacji wielkich grup społecznych, np. związki zawodowe²⁶.

Zastanawiając się nad reakcją polityczną na kryzys zauważmy, że postkryzysowy nazizm zniszczył demokrację, lecz prowadzące do tego wybory niemieckie 1933 roku były demokratyczne – bardzo wielu Niemców chciało władzy Hitlera (ale początkowo chodziło o usunięcie skutków kryzysu, zrekomensowanie skutków wojny, reparacji, o przewyciężenie poczucia klęski). Mussolini prowadził ekspansję kolonialną w Afryce, angażując siły społeczne, które w przeciwnym razie mogłyby prędzej zwrócić się przeciw niemu. W tym wypadku mamy podobieństwo do sytuacji amerykańskiej, gdyż to czynnik zasadniczo zewnętrzny (popyt związany z II wojną światową) przywrócił koniunkturę i tym samym wyraźnie zredukował bezrobocie. *New Deal* i polityki rządów w Londynie, Paryżu i Sztokholmie miały jednak ustrojowe uwarunkowania i funkcje demokratyczne. Nawet w Polsce końca lat dwudziestych, po wojskowym zamachu stanu 1926 roku, rząd miał legitymację od wyborców. Nie miały jej zrodzone z wojskowego zamachu stanu rządy Republiki Socjalistycznej Chile. Nie była ona przejawem funkcjonowania demokracji, to oczywiste; nie dysponowała nawet zdolnością, czy choćby programem mobilizacji mas, w których zresztą ideologie socjalistyczne i tak nie miały wystarczająco wielu zwolenników.

Światowe kryzysy gospodarcze XIX–XXI wieku mogą być też badane jako okresowo występujący przejaw funkcjonowania istniejącego od drugiej połowy XIX wieku światosystemu w jego procesualnej postaci. Obejmuje ona globalizujące, burzliwe, chaotyczne i nieregularne czyli tylko w przybliżeniu cykliczne, „nieliniowe i splecione ze sobą procesy (światoproses) związane z dynamiką kulturowości, gospodarności i polityczności, z coraz wyraźniej widocznym znaczeniem innowacyjności (w każdej dziedzinie już znanej i dziedzinach dopiero powstających,

²⁶ O powiązaniu pomiędzy Wielkim Kryzysem, polityką *New Deal* i stanem organizacyjnym oraz funkcjami związków zawodowych w USA i Europie, a także o wpływie wzrostu tych związków na strukturę społeczną, pisze P. Krugman, *op. cit.*, s. 48–53.

w powiązaniu z pozostałymi składnikami, szczególnie – przyrodniczymi warunkami bytowania człowieka, częściowo przez niego kształtowanymi); obejmuje także takie procesy cząstkowe, jak transgraniczne przepływy kapitału, towarów, usług, ludzi (np. migracje i zlewanie się strumieni etnicznych czyli zasobów genetycznych, urbanizacja), informacji (np. dyfuzja kulturowa, innowacje), a także procesy produkcyjne (m.in. jako związane z zanieczyszczeniem środowiska, klimatem)²⁷, itp., przy czym wśród wielu podmiotów najważniejszymi są w światosystemie państwa. Mamy więc do czynienia z procesami, w których rynek jest tylko jedną ze zmiennych zależnych.

Niezależnie od tego, czy Wielki Kryzys był nieunikniony, dla gospodarki w rodzaju chilijskiej, zależnej od popytu zewnętrznego, zaistnienie kryzysu w gospodarkach centrum światosystemu oznaczało jednak nieuchronność kryzysu, jak w każdej gospodarce peryferyjnej. Co do przyczyn Wielkiego Kryzysu w światosystemowym centrum, przyjmuję hipotezę, którą w najsilniejszej znanej mi postaci sformułował Ben Bernanke, jeszcze zanim został prezesem *Federal Reserve*. Napisał on, że Wielki Kryzys został wywołany przede wszystkim przez spadek łącznego popytu (*aggregate demand*), a ten spadek wywołało ogólnoświatowe skurczenie się ogólnej podaży pieniądza (*worldwide contraction in world money supplies*), wynikające m.in. z nieuporządkowanego odchodzenia od standardu złota²⁸. Bernanke zwraca ponadto uwagę na czynniki niemonetarne, jak panika (*run* na banki), złe zarządzanie w biznesie, nieefektywne przepływy kredytu²⁹.

Spadek ogólnego popytu dotknął oczywiście także Chile, ale o głębi kryzysu w tym kraju zdecydował zbieg okoliczności – spadek łącznego popytu zbiegł się z ostatecznym zastąpieniem głównego artykułu eks-

²⁷ R. Stemplowski, *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*, Wydawnictwo ATUT i Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, w druku.

²⁸ B. Bernanke, *Essays on the Great Depression*, Princeton University Press 2000, s. VIII, 41–69.

²⁹ *Ibidem*. Nieco inną i szerszą listę tego rodzaju przyczyn podaje J. K. Galbraith, *op. cit.*, s. 186–210.

portowego Chile, saletry, przez nawozy sztuczne w krajach tradycyjnego importu saletry, co pozbawiło budżet głównego strumienia wpływów.

Oczywista podatność gospodarki na wahania koniunktury w skali światowej miała miejsce w państwie niedysponującym adekwatnym systemem podatkowym, który by obejmował przychody uzyskiwane poza sektorem wydobywczym, ale który nawet przy najwyższych oszacowaniach nie mógłby zastąpić źródła, jakim był sektor wydobywczy, nawet w okresie spadku eksportu. Sięgając głębiej, dostrzegamy jednak generalnie wadliwą strukturę gospodarki narodowej i mały popyt wewnętrzny (nie był motorem wzrostu).

Wprawdzie Chile – i w skali latynoamerykańskiej też Kuba – figurują wśród najmocniej kryzysem dotkniętych, ale większość terytoriów o podobnej charakterystyce gospodarczej – w Afryce i Azji – miała status kolonialny albo podobny i takie regiony w statystykach Ligi Narodów inaczej figurowały niż państwa. Książka Dietmara Rothermunda, poświęcona światowemu wymiarowi Wielkiego Kryzysu, zawiera potwierdzenie znanego z historii politycznej faktu, że elity emancypacyjne w koloniach, właśnie w okresie osłabienia imperiów kolonialnych przez Wielki Kryzys, stworzyły silne przyczółki do dalszej akcji narodowowyzwoleńczej. Ta działalność była swoistą korektą ustrojową³⁰.

Władza polityczna w Chile była funkcją sojuszu kształtowanego przez długie lata pomiędzy zagranicznymi inwestorami i wielkimi właścicielami ziemskimi, przy mniej czy bardziej aktywnej albo pasywnej postawie ludzi z warstw średnich i marginalizacji niemających efektywnej reprezentacji robotników przemysłowych i rolnych oraz ludzi zatrudnionych w usługach. Socjalizm państwowy był programem małych grupiek kontestatorów z warstw średnich, najlepiej obeznanych w polityce i mocno dotkniętych spadkiem dochodów osobistych. Pobudzał do myślenia wielu, do czynu zmobilizować mógł nielicznych. Nie było zresztą jasne: do jakiego czynu? Chyba tylko do spontanicznej retoryki poparcia dla rządu. Wpływ socjalizmu państwowego zaznaczył się ra-

³⁰ D. Rothermund, *The Global Impact of the Great Depression*, Routledge, London and New York 1996.

czej w dłuższej fali, przyczyniając się do budowy partii socjalistycznej, nawet do uformowania partii chrześcijańsko-demokratycznej z ideologią społecznej funkcji kapitału (encyklika *Quadragesimo Anno* z 1931 r. padała w Chile na podatny grunt) i do dodania partii komunistycznej lokalnego zabarwienia, ale najbardziej – do społecznego ugruntowania idei państwa aktywnego – i w Chile, i w świecie w ogóle. Państwa niewpadającego ani w ślepy zaułek dawnego socjalizmu państwowego (i późniejszego – „realnego” – w stylu Susłowa i Breżniewa, czy w polskim stylu Gomułki i Gierka) lewicy zetatyzowanej, ani w pułapkę rynku („deregulowanego”) współczesnej nam prawicy neoliberalnego ekonomizmu – w stylu Hayeka i Reagana dla ubogich.

Państwo aktywne, demokratyczne i praworządne, jest nie tylko przesłanką konieczną rzeczywiście „nowego ducha” kapitalizmu³¹, ale też współdziałania międzypaństwowego, w szczególności zaś najważniejszym podmiotem niepowstrzymywalnego procesu regionalnego integrowania państw narodowych w konfederacje i federacje nowego typu. Kryzysy nazywane gospodarczymi lub finansowymi nie są wyłącznie gospodarcze lub finansowe. Mają charakter strukturalny i są składnikiem procesu szerszego, w pewnej mierze chaotycznego, w którym kulturowość, gospodarność i polityczność człowieka-we-wspólnocie (wspólnoty-w-społeczeństwie, społeczeństwa-w-świecie) wyraża się w splocie zasad współdziałania koniecznego i zarazem określającego zasady produktywnego współzawodnictwa w każdej z dziedzin społecznych i we wszystkich razem.

Jeśli mamy ograniczyć przyszłe kryzysy, przewaga współdziałania nad współzawodnictwem musi objąć też sferę regulacji banków³². Nie chodzi o zagrożenie przez państwo istnieniu bankowości, lecz o zagrożenie suwerenności przez nadmiernie żywiołowo rozwijające się banki-monstra. A suweren to my, obywatele. Cypryjczycy mieli przed kilku miesiącami do czynienia z systemem banków zarządzających ak-

³¹ L. Boltanski, È. Chiapello, *Le nouvel esprit du capitalisme*, Gallimard, Paris 2011.

³² A. Admati, M. Hellwig, *The Bankers' New Clothes. What's Wrong with Banking and What to Do about It*, Princeton University Press 2013, wydanie Kindle.

tywami siedmiokrotnie przewyższającymi tamtejszy PKB. W Islandii czasów niedawnej katastrofy finansowej – prawie dziewięciokrotnie. Banki w Zjednoczonym Królestwie mają aktywa prawie pięciokrotnie większe od brytyjskiego PKB. Aktywa banków w UE wynoszą obecnie 350% unijnego PKB, a w Polsce końca 2012 roku ok. 120% polskiego PKB³³.

Jednocześnie *equities* bankowych olbrzymów po obu stronach Atlantyku były i są zatrzważająco małe. W praktyce to nie gotówka własna banku, przechowywana w jego sejfie, decyduje o płynności banku – tej zawsze jest niewiele – lecz właśnie *equity*. Wprawdzie to jest kapitał i do tego własny, ale kapitał pojmowany przede wszystkim jako relacja pomiędzy aktywami i zobowiązaniami banku. I właśnie poziom *equity* jest najważniejszym wskaźnikiem jego stanu. W książce *Nowe szaty bankowców...*, Anat Admati oraz Martin Hellwig rozprawiają się zarówno z tendencją bankowców do przywdziewania szat człowieka podejmującego ryzyko na rzecz wzrostu gospodarczego³⁴, lecz ryzyko zbyt wielkie i to podejmowane na koszt innych (nawet podatników, gdy banki *too big to fail* ratuje się środkami publicznymi), jak i z protekcyjnystyczną opinią, upowszechnianą przez bankowców oraz ich lobbystów, jakoby wprowadzenie lepszego systemu zabezpieczenia wypłacalności banków prowadziło do paraliżu akcji kredytowej i w konsekwencji groziło wzrostowi gospodarczemu oraz osłabiało pozycję gospodarki narodowej na światowym rynku³⁵.

³³ Komisja Nadzoru Finansowego, Sytuacja polskiego sektora bankowego, 22 listopada 2012 r., <http://www.knf.gov.pl/Images/Sytuacja_polskiego_sektora_bankowego_tcm75-32628.pdf>; w UE wskaźnik ten według KNF (zob. wyżej – data raportu) wynosił 508, podczas gdy „Forbes” podaje 25 kwietnia 2013 r. liczbę 350, <<http://www.forbes.pl/aktywa-bankow-to-350-proc-unijnego-pkb,artykuly,154554,1,1.html>> (odczytane 25 czerwca 2013 r.). Uwaga: prawie 2/3 kapitału banków w Polsce to kapitał zagraniczny. To jedna z cech peryferyjności.

³⁴ Chociaż autorzy nawiązują tytułem książki do baśni Andersena o nowych szatach cesarza, to cytują zaprzeczającą ich tezie „myśl nieuczesaną” Stanisława Jerzego Leca: „»Król jest nagi«, ale pod wspaniałymi szatami”. – *Ibidem*, location 3728.

³⁵ Niektórzy bankowcy celowo utrzymują, jakoby postulat zwiększenia *equity* implikował, że będą one musiały *to hold more capital* – J. Lanchester, *Let's consider Kate*, „London Review of Books”, 18 lipca 2013, s. 8. Tamże dane o Cyprze, Islandii i bankach brytyjskich,

W bardzo wielkich bankach stosunek *equity* do zobowiązań wynosi teraz zwykle poniżej trzech procent. Poziom ten może być zwiększony przez zysk, wstrzymanie wypłacania dywidendy, wypuszczenie (sprzedanie) akcji banku. Wielkość *equity* wyraża się w zdolności banku do ryzykowania własnymi – a nie obcymi – zasobami. Ostatni kryzys finansowy skłania ustawodawców w USA do postulowania poziomu piętnastu procent³⁶. Bazylejski Komitet Nadzoru Bankowego operuje kryterium adekwatności kapitałowej banku, czyli stosunkiem kapitału własnego do sumy bilansowej banku³⁷. Polskie ustawodawstwo definiuje obowiązujący w Polsce współczynnik wypłacalności³⁸. Do postulatów w zakresie stabilności bankowej należałoby dodać lepsze zasady indywi-

komentarz do wyżej wymienionej książki Admatiego i Hellwiga i wykorzystane tu rozważania o *equity*.

³⁶ W projekcie ustawy wniesionej przez senatorów Browna i Vittera, komentowane w A. Admati, M. Hellwig, *op. cit.*, location 6874.

³⁷ Tekst na stronie internetowej Bank for International Settlement: „Basel III: The Liquidity Coverage Ratio and Liquidity Risk Monitoring Tools”, January 2013, <<http://www.bis.org/publ/bcbs238.htm>> (odczytane 24 czerwca 2013).

³⁸ Art. 128 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 listopada 2012 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo bankowe, Dz.U. 2012 nr 0 poz. 1376) podaje, m.in., w jaki sposób winny być określane wymogi kapitałowe, na jakim poziomie winny być utrzymywane przez bank fundusze własne i dodatkowe pozycje bilansu banku i na jakim poziomie winien być utrzymywany współczynnik wypłacalności banku (co najmniej 8%, a w bankach nowo utworzonych – wyższy) – <<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20120001376>> (odczytane 24 czerwca 2013). NBP definiuje „stabilność systemu finansowego jako stan, w którym system finansowy pełni swoje funkcje w sposób ciągły i efektywny, nawet w przypadku wystąpienia nieoczekiwanych i niekorzystnych zaburzeń o znacznej skali” – zob. „Raporty o stabilności systemu finansowego”: <<http://nbp.pl/home.aspx?f=/systemfinansowy/stabilnosc.html>> (odczytane 24 czerwca 2013 r.). Największy bank – PKO BP – ogłasza: „Na dzień 31 grudnia 2012 roku w stosunku do stanu na dzień 31 grudnia 2011 roku współczynnik wypłacalności Grupy Kapitałowej wzrósł o 0,7 p.p. do poziomu 13,07% co było spowodowane głównie wzrostem funduszy własnych Grupy Kapitałowej na potrzeby adekwatności kapitałowej. Poziom adekwatności kapitałowej Grupy Kapitałowej w 2012 roku utrzymywał się na bezpiecznym poziomie, istotnie powyżej ustawowych limitów”. – Skonsolidowane sprawozdanie finansowe Grupy Kapitałowej PKO BP S.A. za rok zakończony dnia 31 grudnia 2012 r., <www.pkobp.pl> (odczytane 24 czerwca 2013 r.).

dualnej odpowiedzialności prawnej bankierów i ograniczenia wysokości ich astronomicznej wysokości premii. A po stronie państwa – roztropne operowanie deficytem budżetowym i zadłużeniem zagranicznym. Takich mierników nie stosowano w reakcji na Wielki Kryzys, brakowało tego rodzaju regulacji³⁹. Jeśli jednak wyżej wspomniane czy podobne regulacje nie zostaną wprowadzone, skutki społeczne następnego kryzysu sprawią, że zatęsknimy do Wielkiego Kryzysu jako do starych, dobrych czasów.

Mówi się, że wojna to sprawa zbyt poważna, żeby ją pozostawić generałom. Nietrudno zbudować analogię odnośnie przewyżczenia kryzysów gospodarczych. Z całą pewnością nie wolno prowadzić polityki pod wpływem lobbystów i grup nacisku związanych z sektorami finansów, handlu, usług i produkcji towarów. Co więcej, problematyka kryzysu nazywanego finansowym czy gospodarczym nie dotyczy wyłącznie sektora finansów czy nawet szerzej – gospodarki. Odpowiedzi na Wielki Kryzys okazały się zaś albo tylko częściowo skuteczne, albo całkowicie chybione. Podobnie może wypaść ocena odpowiedzi na kryzysy XXI wieku, jeśli uwaga zostanie ograniczona do gospodarki i zatrudnienia. Jako najpełniejszy przejaw polityczności, państwo służyć ma wszystkim dziedzinom dobra wspólnego, więc odpowiedź na każdy głęboki kryzys winna objąć całokształt polityki. Wielkie kryzysy, przy całej niejednoznaczności pojęcia kryzys, bezradności teoretyków kryzysu oraz nieuniknioności pojawiania się zagrożeń dla stabilności, ujawniają potrzebę strukturalnych reform państwa. I dalsze badania nad kryzysami także powinny mieć charakter całościowy, obejmując kulturowość, gospodarność i polityczność: poczynając od tożsamości obywatela, na legitymacji władzy państwowej kończąc. A w UE, aktualizując i dramatyzując pytania o cel finalny integracji.

* * *

³⁹ Nie brak jednak teorii, że destabilizacji i nowemu kryzysowi finansowemu mogłaby teraz zapobiegać nowa waluta rezerwowa – jak wynika z zapowiedzi wydawniczej Cambridge University Press o książce Justina Yifu Lin, b. profesora Uniwersytetu Pekinńskiego i b. głównego ekonomisty Banku Światowego, *Against the Consensus: Reflections on the Great Recession*. Chodzi zapewne o jakieś nowe „Bretton Woods”, ale bez uprzywilejowanej pozycji dolara USA.

Jestem wdzięczny prof. Zbigniewowi Landauowi, dr Zofii Stemplowskiej i prof. Jerzemu Tomaszewskiemu za konsultacje związane z tym wstępem. Choć nie wszystkie ich uwagi zdołałem w pełni wykorzystać, dziękuję im za wszystkie. Podziękowania kieruję też pod adresem redaktora serii Biblioteka Iberyjska, dr. Jerzego Mazurka, bez którego inicjatywy nie byłoby tego wydania. Dziękuję również niezawodnej redaktorce wydawniczej – dr Zuzannie Jakubowskiej oraz autorowi pomysłu okładki i szybko wykonanego składu – Bartoszowi Mielnikowowi.

Pierwsze wydanie zadedykowałem mojej żonie i dzieciom. Teraz dedykację ponawiam. Praca nad tą książką splotła się z historią naszej rodziny bardziej niż inne moje publikacje. Ponownie mym najbliższym dziękuję, jak potrafię.